

GRÓDNIEMENSKI

KURJER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 166
 Redakcja otwarta od 12-115-6
 Administracja - 10-114-6
 Prenumerata miesięcznie zł. 4.
 z odnośnikiem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

№ 184 Rok II
GRÓDNO
 niedziela 5 lipca 1925 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobnio
 na wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz.
 Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-mi
 szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nag-
 łówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia
 bez uprzedniego zawiadomienia.

P **A** **L** **A** **C**
 K I N O
 ulica Poczta 4.

„DOROTA VERNON”

Dramat sensacyjno-romantyczny
 w 2 serjach—12 aktach
 (całość)

Dorota Vernon MARY PICKFORD

Reżyserja: **Marshall Neilan**

Echa afery D-ra Szaykowskiego

Posiadamy wiadomości z nieoficjalnych źródeł o rezultatach Komisji sejmowej w sprawie d-ra Szaykowskiego.

Komisja sejmowa złożyła oświadczenie, że tak w Grodnie, jak w Białymstoku w urzędach „Kasy chorych” znalazła nadużycia d-ra Szaykowskiego, które muszą być poddane rewizji i kontroli państwowej dla zbadania, czy są one robione kosztem jednej Kasy na korzyść drugiej, czy też na własny rachunek. Sprawa ta będzie wyjaśniona w krótkim czasie.

W konkluzji badań sprawy Komisja doszła do wniosku, że sposób postępowania d-ra Szaykowskiego z personelem Kasy, jakoteż z lekarzami jest wysoce nietaktowny i wyklucza możliwość zajmowania przez niego stanowiska Komisarza raz na zawsze na terenie całej Rzplitej.

Grodno może czuć się zadowolone, że dzięki mocnemu, obywatelskiemu stanowisku świadomych swych praw i obowiązków członków tutejszej „Kasy chorych”, jeden z poważniejszych wrzodów społecznych został zoperowany i na przyszłość unieszkodliwiony.

W tych dniach jeszcze centrala biostocka przysłała tuł. „Kasie chorych” r-k za szofera i koszty utrzymania samochodu p. Szaykowskiego.

Ministerstwo Zdrowia, przez usta V. Ministra Jankowskiego dowodziło konieczności utrzymania przez d-ra Szaykowskiego samochodu reprezentacyjnego wobec olbrzymich przeszerzeń na jakich władza ta się rozciąga. Jak to dziwnie niejednako nasze najwyższe władze zapatrują się na reprezentacyjne prawa i obowiązki różnych funkcjonariuszów państwowych.

Pan Szaykowski, wedle zdania M. Zdrówia, musi mieć reprezentacyjny samochód. Starostwie zaś wedle zdania M. S. W. muszą mieć na błoto reprezentacyjne kałosze, bo gdyby nie Sejmiki, utrzymujące dla Starostwa konie, to musieliby tereny swoje obchodzić na piechotę.

A ciekawi jesteście, kto bardziej winien mieć zagwarantowaną lokomocję. Czy ten co lustruje miasta połączone kolejami, czy ten co gminy położone w najfatalniejszych warunkach kumuni-kacyjnych.

Zakład ma własną czytelnię, zaopatrzoną w najświeższe pisma i najnowsze wydawnictwa.

Miejscem towarzyskich zebrań jest duży pokój jadalny, umeblowany wykwintnie i utrzymywany, jak również cały zakład w nadzwyczajnej czystości.

Kuchnia prowadzona wzorowo, jak zresztą wszędzie, gdzie chodzi właścicielowi nie o wielkie zyski, a przede wszystkim o jak najdalej idące i największe zaspokojenie potrzeb i wymagań gości, aby przez to samo zachęcić ich na przyszłość.

Na miejscu, t. j. w zakładzie, jest własna opieka lekarska. Obecnie zakład posiada własny samochód, który w każdej chwili, na żądanie oddawany będzie do dyspozycji gości.

Należy sądzić, że zakład ten będzie niewątpliwie cieszyć się wielką frekwencją publiczności.

Cz.

Lawn-tennis

Nasz klub sportowy „Cresovia” istniejący zaledwie od 1 marca b. r. dokonał za tak krótki okres czasu formalny przewrót w śpiącym Grodnie, w dziedzinie sportu, a mianowicie: 1) 26 kwietnia urządzone zawody o puchar miasta Grodna, wyścigi cyklistów i motocyklistów przyniosły mu zwycięstwo. 2) Zdobył trzecie miejsce w Wilnie w zawodach lekkoatletycznych, 3) Zajął piąte miejsce w zawodach pływackich w Warszawie 4) Bronił barwy Grodna w dniu 14 b. m. w Wilnie, zdobywając chlubnie dla nas klasę A. okręgu Wileńskiego 5) Poświęcił korty tenisowe, oddając do użytku publicznego. 6) Zdobył siódme miejsce w rządzie miast sportowych na zawodach lekkoatletycznych w Warszawie. Z tego wynika, że praca Zarządu tego klubu nie idzie na marne, lecz wydaje plony.

Co żąda nasz klub od nas, chce aby każdy grodnianin zapisał się na członka i płacił wkładki członkowskie. Wkładki członkowskie przyczynią się do wybudowania stadionu, lokalu klubowego z halami do ćwiczeń, strzelni i tak koniecznej dla Grodna oraz kręgielni.

Lokal klubowy, strzelnica i kręgielnia ma stanąć jak nas na otwarcie sezonu tenisowego poinformował p. Prezy-

dent miasta, na placu przy ul. Sapernej to zn. tam., gdzie dziś grają w tenisa.

Cele klubu są piękne, ale do wykonania potrzebne są pieniądze, a więc temu młodemu ruchliwemu klubowi powinniśmy wszyscy bez wyjątku przyjść z pomocą pieniężną, by mógł te piękne poczynania zrealizować. Magistrat miasta i Ojcowie Grodna powinni mu udzielić na wzór Warszawy zaliczki bezwrotnej i dać budulec, a my powinniśmy zaciągnąć się w szeregi klubu, by go miesięcznymi wkładkami wspierać.

Praca sportowa w tym klubie wre, dowodem tego dzieła, jakie mieliśmy możliwość oglądać podczas poświęcenia w dniu 14 b. m. Jak wyglądał placik przedtem—kupa śmiecia—gruzy—błoto a dziś piękne korty tenisowe, klomby, oraz boisko dla dzieci. Firma Dziegielewski, która budowała korty miała nielada trudności w wykonaniu powierzonych prac po pierwsze: musiała kopać doły 60 cm. by wyspać warstwę tłuczonej cegły, ażeby teren boiskowy łatwo przepuszczał wodę a na tę warstwę dopiero musiała nakładać specjalne łączenie kwarcu z gliną piaskowa i wapnem ażeby boisko było elastyczne, poczem dopiero nastąpiło walcowanie.

Nasze korty należą do jednych z pierwszych pod względem jakości w Polsce i składają się:

- 1) z zegara i koszyka,
- 2) z bieżni do rozbiegów,
- 3) z boiska wewnętrznego,
- 4) z ogrodzenia,
- 5) z słupków wraz z siatką poprzeczną.

W wielkiej mierze do budowy tych boisk przyczynił się p. Sławiński skarbnik klubu sportowego, który walczył razem z prezesem o finanse wywiązał się z ściąć doskonałym sprytem kupieckim, bo kasę miał pustą. Lawn tennis posiada pełnię zalet, bo daje ćwiczącym możliwość użycia kilku godzin ruchu na świeżym powietrzu, a zarazem wyćwiczenia siły, zręczności i bystrości w odgadywaniu zamiarów przeciwnika i odjętowaniu się w sytuacji.

d. c. n.

**Składajcie ofiary
 na L. O. P. P.**

Wrażenia z pobytu w zakładzie djetetycznym w Druskienikach

Bawiąc w tych dniach, w Druskienikach, miałem sposobność spędzić kilka godzin w zakładzie djetetycznym D-ra Grzyziny-Laska.

Przedewszystkiem kilka słów co do komunikacji pomiędzy stacją, a uzdrowiskiem Druskienik. Na każdy pociąg przybywają samochody, autobusy i dyliżansy, ale nie wszystkie zawsze zjawiają się w porę, natomiast stale na każdy pociąg przybywa samochód osobowy „Matius”, którego właściciel p. Bujakowski czyni tem istotne udogodnienie kuracjusiom, gdyż podróż jego autem trwa zaledwie 20 minut i należy do nader miłych i przyjemnych, ponieważ auto prowadzone przez samego właściciela z największą ostrożnością, jednocześnie rwie

naprzód z wielką szybkością, zdążając do uroczych Druskienik.

Zakład djetetyczny, mieści się w willi p. Chruszczowej, położonej w najładniejszej i najzdrowszej miejscowości w Druskienikach na t. zw. „Pogance”. Otacza zakład ładny i duży ogród, utrzymywany we wzorowym porządku, gdzie goście mile spędzają czas, w dole bowiem płynie „Rotniczanka”, która szumem swym sympatycznie skofysze i rozmarza.

Dom mieszkalny, ładnie odnowiony i urządzone komfortowo. Wszystkie pokoje, w ilości 29-ciu, są jednako i z prawdziwym smakiem umeblowane. Przy każdym znajduje się weranda, a z okien rozpościera się ładny widok na uroczysko Druskieniki.

Kronika

Teatr Miejski

Dziś w niedzielę 5-go VII. trzecie przedstawienie świetnej farsy M. Heneguiua Subowtor. Na czwartkowym przedstawieniu arcywesołej tej farsy publicznie bawiła się znakomicie dając hucznymi oklaskami wykonawców z dyr. Skąpskim, świetnym odtwórcą roli tytułowej na czele. Daleszą obsadę stanowią pp. Warden, Markowska, Bortnowska, Kidawska, Zielińska, Krosnowski, Koc, Rzentkowski i inni.

W próbach „Karpacoy Górale” dramat ze śpiewami i tańcami J. Korzeniowskiego.

Wielka zabawa ogrodowa

Dziś od godz. 5 po poł. rozpoczyna się wielka zabawa ogrodowa, urządzona na korzyść tuł. guiazda „Sokola”.

Cyrk z mnóstwem atrakcji, różne niespodzianki, orkiestra 29 p.a.p.

Wejście za ledwie 1 zł., dla wojskowych i młodzieży szkoln. 50 gr.

Ubodzy duchem

Znany w naszym mieście literat i publicysta p. P. Kraczkiewicz, piszący pod pseudonimem „Alfa”, ukończył dramat p. t. „Ubodzy duchem” (Niszczycie duchem).

Dzieło to osnute na tle współczesnych stosunków, w którym to autor udowodnia nieunikniony upadek bolszewików, nie przez stosowanie przeciw nim siły zbrojnej, lecz z powodu braku wśród nich sił twórczych inteligencji, która z każdym niemal dniem ubywa w Rosji. W dramacie figurują również Niemcy od momentu okupacji naszego kraju.

Epidemia wśród bydła

W początkach zeszłego miesiąca tuł. władze weterynaryjne zwróciły baczną uwagę na bydło w okolicach m. Indury, gdzie stwierdzono chorobę płucną.

Po stwierdzeniu powyższego, za pomocą badania krwi w Naukowym Instytucie Rolniczym w Bydgoszczy, zjechała do Grodna specjalna Komisja, w skład której wchodził: Delegat Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych p. Skrzyszewski, Inspektor Weterynaryjny Województwa Białostockiego p. Kostrzewski, oraz nasz lekarz weterynaryjny Dr. Wojtatowicz.

Komisja ta, mając już gotowy materiał, udała się do maj. Stary-Dworzec p. Andrzejkowicza, gdzie wybito chore sztuki co do jednej. Właściciele na miejscu otrzymali odszkodowanie.

Ceny wypłacane za zabite bydło, były o wiele wyższe od cen rynkowych, tak że właściciele chorych sztuk nie ponieśli żadnej straty, a przeciwnie jeszcze na tym interesie zarobili.

Robi się to dla zachęcenia ludności do natychmiastowego meldowania o nośnej władzy o każdym poszczególnym wypaeku.

Po czynnościach komisji w maj. Stary-Dworzec, które zajęły dwa dni czasu, t. j. 22 i 23 czerwca, Komisja zjechała do Indury, gdzie również dokonano wybicia chorych sztuk i gdzie właściciele również natychmiast otrzymali odszkodowanie.

Miejscowa władza weterynaryjna tudziła się, że już cały nas powiat wolny jest od tej bądź co bądź poważnej kłeski, jaką starowi choroba płucna bydła, niestety w ostatnich dniach dochodzą wieści o pojawieniu choroby w maj. Kniażewicze p. Ursyn - Niemcewicz.

Natychmiast poczynione będą odpowiednie kroki, aby i ten wypadek zwalczyć w zarodku.

Z Sądu Okręgowego

Dnia 26 b. m. Sąd Okręgowy w składzie sędziów: Matuszewicza (przewodniczący) Komara i Kaszubskiego przy udziale prokuratora Bagińskiego rozpoznawał sprawę b. st. przodownika P. P. Millera oraz posterunkowych S. Judy i P. Chojnowskiego osk. z art. 51, 676 i 471 cz. I. p. 5 k. k. o bicie i znęcanie się nad niejakimś Arciszewskim, oskarżonym o kradzież, celem wymuszenia od niego przyznania się do winy.

Oskarżeni na śledztwie do winy się nie przyznali oświadczając, że Arciszewskiego nie bili, a znaki na ciele pochodzą z tej przyczyny, że oskarżony w czasie badania w komisariacie dostał ataku epileptycznego i tarzał się po ziemi, skutkiem czego posiniaczył się, co potem posłużyło mu za dowód oskarżenia policjantów, co również udowodniali na przewodzie sądowym do winy się nie przyznając.

Świadek—poszkodowany Stanisław Arciszewski (odsiający obecnie karę 2 letniego więzienia za kradzież) zeznał, że w czasie badania w komisariacie oskarżeni formalnie znęcali się nad nim, że st. przodownik Miller bił go po piętach i plecach gumą, a post. Juda w te same miejsca kijem, podczas gdy trzeci oskarżony Chojnowski trzymał go. W dalszym ciągu swego zeznania Arciszewski oświadcza, że gdy mu od bicia pobrzękały pięty skutkiem czego nie mógł chodzić, osk. kazali mu biegać po pokoju. Nie mogąc znieść podobnych tortur przyznał się do popełnienia kradzieży, choć, jak oświadczył on na przewodzie sądowym, nie popełnił jej.

Św. Dr. Stańska—Ottowiczowa badająca Arciszewskiego po paru dniach stwierdziła liczne sińce na plecach poszkodowanego oraz silny obrzęk pięt.

Biegły Dr. Jakimowicz zeznał, że sińce na plecach musiały być zadane tępym narzędziem t. j. mogły być zadane pięścią, kijem lub też gumą. To samo również mogło mieć miejsce i z piętami.

Na zapytanie przewodniczącego, czy znaki na ciele poszkodowanego mogły powstać wskutek ataku epileptycznego, jaki miał w owym czasie mieć poszkodowany Arciszewski, doktor kategorycznie oświadczył, że podobna ewentualność nie mogła mieć miejsca. Dalej co do sposobu bicia, to jeżeli wierzyć świadkom biegły twierdzi, że jest to specjalny sposób bicia w celu wywołania większego bólu i cierpienia.

Po zamknięciu przewodu Sądowego zabrał głos prokurator Bagiński, który popierając oskarżenie zaznaczył między innymi, że nie ma zamiaru bronić poszk. Arciszewskiego, jako skazańca, ale jego obowiązkiem jest bronić go, jako człowieka, któremu stała się krzywda i to w urzędzie państwowym. Wszystkie te uszkodzenia ciała, zdaniem prokuratora, nie mogły powstać wskutek ataku epileptycznego, a powstały skutkiem bicia.

Bicie jest naszym największym złem z którym bezwzględnie walczyć należy. Prawo pięś i znajduje niestety zastosowanie również w naszych urzędach bezpieczeństwa z których bezwarunkowo musi być usunięte. Bicie, mówił dalej prokurator, może w ostateczności zmusić podsądnego przyznać się do wszystkiego.

Dalej w swem przemówieniu prokurator zaznaczył, że uniewinnienie oskarżonych, lub łagodny wymiar kary będzie bodźcem do dalszego prawa bytu w komisariatach naszej policji pięści, kija i gumy.

Reasumując to wszystko wniosł o surowy wymiar kary.

Obrońca oskarżonych (z urzędu) adwokat Firstenberg zaznaczył, że każdy musi się zgodzić z wywodami p. prokuratora co do szkodliwości bicia. Bicie nie może mieć miejsca a szczególnie w policji, wobec czego każdy policjant, który dopuszcza się podobnego przestępstwa musi być bezwzględnie surowo ukarany. W tym wypadku, zdaniem obrońcy omyłki sądowej być nie może.

Arciszewski, o którym jeden ze świadków powiedział, iż jest zawodowym złodziejem, siedząc w więzieniu spotkał się z takimi, którzy pragną największej ilości sądów i najwyższej kary dla wszystkich Millerów, Judów i Chonoyskich, aby móc bez wszelkiej przeszkody uprawiać swój złodziejski zawód.

Zeznaniem Arciszewskiego, zdaniem obrońcy, wiary dawać nie można, ponieważ i obecnie w jego zeznaniach znalazły się już nowe szczegóły, których na śledztwie nie wspominał, a których nauczyli go więzienni profesorowie, pragnący w ten sposób zgubić ludzi niewinnych.

Następnie obrońca zaznaczył, że w tego rodzaju sprawach należy być o tyle surowym, o ile ostrożnym w wyrokwaniu, gdyż wyrok skazujący dotyczy nie tylko oskarżonych, lecz i urząd w którym dopuścili się oni przestępstwa. Jedynym dowodem winy jest w tym wypadku zeznanie Arciszewskiego, które jako chwytne, a w szczegółach fałszywe nie może być brane na serio.

Następnie obrońca dowodził, że nawet w razie skazującego wyroku, nie może być mowy o zastosowaniu art. 471, a jedynie może być mowa o art. 676 k. k. i w końcu prosiło wyrok uniewinniający o co również w ostatnim słowie prosił podsądni.

Sąd po długiej naradzie ogłosił wyrok, mocą którego uniewinniwszy oskarżonych z art. 471, zastosował jedynie 676 art. k. k. i skazał Millera na 4 m., S. Judę i P. Chojnowskiego po 2 m. więzienia każdego.

Wykonanie wyroku zawieszono oskarżonym na termin dwu letni.

DARMO

ozdobną szafę na książki, otrzymają wszyscy roczni prenumeratorki

BIBLIOTEKI DOMU POLSKIEGO

WARSZAWA, Nowowiejska 27

36 książek najwybitniejszych autorów polskich (8 tomy miesięcznika) w roku za 14 złotych z przesyłką do domu.

Konto P. K. O. 9779

Nauczyciel i nauczycielka

Sily wykwalfikowane udzielają lekcyj ze wszystkich przedmiotów, wchodzących w zakres szkół średnich po cenach przystępnych. Wiadomość w redakcji. 2-x

Zgubiono metrykę urodzenia wydaną przez Gminę żydowska w Grodnie na imię Soni Pozniak 2-3

Mocne! Tanie! OBUWIE

Zawiadamiamy Sz. Publiczność, że otworzyliśmy Polską pracownię obuwia p. t. „ZGODA” Dominikańska 23.

Zadaniem naszym jest zadowolenie całkowicie każdego naszego klienta solidnym wykonaniem naszych robót.

7-10

Ogłoszenie

POZNAŃSKA FIRMA

potrzebuje natychmiast zdolnych uczyrnych agentów (tylko Chreścjan) na bardzo dobrych warunkach.

Zgłaszać się do Przedstawiciela Firmy od g. 5 do 8-ej popoł. ul. Zamkowa № 5.

3-5

St. Jakubowski

Mierniczy upoważniony przez Ministerstwo Reform Rolnych

wykonuje parcelacje, komasacje, regulacje serwitutów, oraz wszelkie inne czynności związane z miernictwem.

Ul. Bankowa, Hotel Metropol-pok. № 11.

3-10

Syndykat Rolniczy Grodzieński

SPÓŁKA AKCYJNA

ZAWIADAMIA,

że przyjmuje deklaracje na zakup zboża z nadchodzących zbiorów i

WYDAJE ZALICZKI.

Rejon działalności obejmuje powiaty:

Grodzieński, Augustowski, Sejneński, Sokółski, Suwalski i Wołkowycki.

O wszelkie informacje należy zwracać się do Syndykatu Rolniczego w Grodnie, ul. Orzeszkowej Nr. 20, tel. 14.

2-8

Czytajcie „Nadnieński Kurjer Polski”

Czy jesteś już członkiem cywilnego klubu sportowego?

CRESOVIA